

# Ja i inni: TransWspólnoty - Fotofestiwal 2022

Wystawa, zorganizowana przez Uniwersytet Łódzki i Fotofestiwal, wieńczy tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Fotografii w Łodzi. Znalazły się na niej prace dziewięciorga artystów, którzy wykorzystują różne media, by zakomunikować swój stosunek do wspólnoty i wspólnotowości, a także zaproponować odczytanie niejednoznacznego pojęcia transwspólnoty.

Tuż przed wernisażem wystawy „TransWspólnoty: wektory przemian” odbyło się otwarte spotkanie pięciorga rozmówców związanych z Uniwersytetem Łódzkim: prof. Ryszarda W. Kluszczyńskiego (kierownika Katedry Nowych Mediów i Kultury Cyfrowej na Wydziale Filologicznym, współkuratora wystawy), dr. Marcina Marii Bogusławskiego (adiunkta w Katedrze Filozofii Współczesnej), dr. Joanny Miksy (adiunkt w Katedrze Etyki) oraz moderatorów dyskusji: Ady Florentyny Pawlak (wykładowczyni w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej, współkuratorce wystawy) i dr. Artura Modlińskiego (adiunkta w Katedrze Zarządzania). Każdy rozmówca komentował pojęcie wspólnoty przez pryzmat swojej dyscypliny naukowej: prof. Ryszard W. Kluszczyński zajmuje się szeroko pojętą problematyką nowych mediów, w kręgu zainteresowań dr. Marcina Marii Bogusławskiego znajdują się zagadnienia posthumanizmu oraz ponowoczesności, dr. Joanna Miksa odwołuje się w swoich badaniach do zagadnienia bioetyki czy etyki praktycznej, zainteresowania naukowe dr. Artura Modlińskiego obejmują różne aspekty wspólnotowości w rozumieniu posthumanistycznym, w tym m.in. więzi łączące człowieka ze sztuczną inteligencją, z kolei Ada Florentyna Pawlak kładzie nacisk na transhumanizm i obszary społecznych implikacji dotyczących sztucznej inteligencji.

Mowa była o współczesnych przeobrażeniach koncepcji wspólnotowości. Nie pominięto najważniejszych koncepcji filozoficznych, pomagających zrozumieć istotę, sens i uwarunkowania tych zmian: zagadnienia kontrkultury Theodore'a Roszaka, teorii pokoleń Williama Straussa i Neila Howe'a, pojęcia homo ludens Johana Huizingi, tezy o upadku i delegitymizacji „wielkich narracji” Jeana-Francoise'a Lyotarda, teorii aktora-sieci Bruno Latoura czy społecznego dowodu słuszności Roberta Cialdiniego. Punktem wyjścia dla dyskusji stał się problem interpretacji nazewnictwa wspólnoty i wspólnotowości w filozofii dawnej i współczesnej. Wspólnota jako pojęcie badawcze od początku jest trudna do zdefiniowania, obejmuje bowiem różne zagadnienia, zjawiska i zachowania o skomplikowanym podłożu społecznym, kulturalnym i politycznym.

Dr Marcin Maria Bogusławski podkreślił, że nie da się podać jednej definicji wspólnoty, bo w zależności od optyki patrzenia na świat można przyjąć, że istnieją dwa ważne sposoby jej postrzegania. Według jednego z nich istnieje jedno pojęcie wspólnoty i kilka odmiennych jego znaczeń. Drugie podejście zakłada, że pojęcie wspólnoty jest usieciowione – tworzy swoistą mapę licznych elementów. Wspólnym mianownikiem tych dwóch koncepcji byłaby potrzeba nawiązywania relacji i utrzymywania więzi w grupie.

Rozmówcy zwrócili uwagę na wyzwania i zagrożenia wynikające ze zmian cywilizacyjnych – astroturfingu, botyzacji, działalności wirtualnych influencerów, kultury algorytmicznej czy kategorii outsidera. Skomentowali obecną sytuację na świecie: wspólnota jawi się dziś jako problem i wyzwanie, bo jesteśmy świadkami licznych przeobrażeń, w tym pojawienia się bytów postludzkich lub nie-ludzkich. Prof. Ryszard W. Kluszczyński przywołał m.in. tezy Giorgio Agambena z książki „Wspólnota, która nadchodzi”, dr Artur Modliński opisał twórczość cybernetycznego artysty Neila Harbissona.

Uczestnicy debaty zauważyli, że na wystawie znalazły się prace, które otwarcie problematyzują

opresyjność wspólnoty, skrajność przeżywanych doświadczeń czy wrogość wobec obcokrajowców. To, co powinno cechować wspólnotę jako źródło tożsamości, to możliwość nawiązywania interakcji czy chęć odzyskiwania poczucia sprawczości w grupie, która, zjednoczona wokół pewnych wartości, mobilizuje członków do podjęcia kroków w ważnej sprawie.

Prace ulokowano w otoczeniu białych ścian, ustawionych w kształt labiryntu. Obserwujemy, jak zmieniał się w czasie sposób widzenia sztuki rysunku, malarstwa, wideo artu, instalacji, digital artu czy sztucznej inteligencji.

W budynku B Art\_Inkubatora zaprezentowano twórczość sześciorga artystów: „Najgłośniejsze slychać milczenie” Anny Konik, „Zen dla wszystkich” Piotra Trojanowskiego, „Mnogie ciało” Radka Husaka, „Sexinsitu. Archiwum seksualnych doświadczeń” Martyny Miller, „Wezbranie” Cecylii Malik i „Holobiont” Zuzanny Wołejko.

Prace „Jesteś tu?” Xaverego Deskura, „Kolekcja prywatna / Katalog s.m. (Some Meetings)” Zygmunta Rytki oraz „Runner 2.1” Piotra Wyrzykowskiego na tyle wymagają od widza aktywnego udziału w projekcie, że ulokowano je osobno - w budynku C.

„Transwspólnota”, która nadchodzi, nie jest po prostu społeczeństwem, a zbiorem różnorodnych elementów, dających możliwość wyboru i wyrażenia własnych pragnień za pomocą licznych środków. Artyści pozwolili wniknąć w świat stworzony w oparciu o aluzje i metafory - transgresyjny charakter wystawy uwidocznił się poprzez prace, które mają świadomie prowokacyjną formę i pobudzają zmysły na różne sposoby. Twórczość artystów komentuje otoczenie, ale w pewnym stopniu tworzy też własną rzeczywistość - niekiedy zagadkową, czasami nawet niezauważalną. Nie bez przyczyny w tytule wystawy widnieje przedrostek „trans” oddający charakter czegoś, co znajduje się poza, z drugiej strony. Reprezentacją tych założeń jest przepełniony kolorami abstrakcyjny cykl „Mnogie ciało” Radka Husaka, przedstawiający nagą Muzę XXI wieku: młodzieńca neoromantyka. Dla artysty „sztuka jest sublimacją”, dzięki której jest możliwe ukazanie wielowymiarowej rzeczywistości i tego, co jest dla nas niedostrzegalne.

Proces twórczy jest nierozzerwalnie związany z podejmowaniem wyborów, bo przecież artyści komentują rzeczywistość. Sztuka może być terapią, która aktywizuje ludzi i ich jednoczy. Świadczy o tym zaprezentowana instalacja partycypacyjna „Wezbranie” Cecylii Malik. To nie tylko projekt artystyczny, performans, ale i manifest dotyczący katastrofy ekologicznej na Odrze. To praca będąca pięknym świadectwem aktywizmu. Zawiera fotografie i transparent z napisem „Odra” - uświadamia, że w obliczu katastrofy ludzie zaczynają spoglądać w przyszłość, zdając sobie sprawę, że jej stan zależy od nas.

W pamięć zapada film „Najgłośniejsze slychać milczenie” Anny Konik. W tym dokumencie, wyświetlanym naprzemiennie na czterech ekranach telewizorów zawieszonych w przestrzeni sali, przedstawiono historie siedmiorga uchodźców pochodzących z Afryki, Afganistanu, Syrii, którzy zdecydowali się na ucieczkę do Londynu przed wojną, prześladowaniami, terroryzmem, przemocą domową, etniczną nienawiścią. Bohaterowie starają się znaleźć własne miejsce w nowej rzeczywistości, ale wciąż borykają się z samotnością i rasizmem. Autorka wskazuje, że wspólnota to struktura opresyjna, bo głośniejsze nad przyjęciem lub odrzuceniem nowych członków. Znajdujący się obok pracy Anny Konik „Zen dla wszystkich” Piotra Trojanowskiego, wyświetlany na monitorach telewizorów kineskopowych, podejmuje próbę analizy sensu życia młodego pokolenia w opozycji do starszych, schorowanych osób, które swoje życie oddały w ręce personelu szpitalnego. Ważne miejsce na wystawie zajmuje także obszerny zbiór otwarty „Kolekcja prywatna / Katalog s.m. (Some Meetings)” Zygmunta Rytki, który Ada Florentyna Pawlak trafnie opisała jako „Instagram lat 80. XX wieku”. Znajdujące się w dwóch zbiorach czarno-białe fotografie, podkolorowane przez autora farbami w kolorach tęczy, przedstawiają portrety ludzi dzielących te same zainteresowania.

Martyna Miller stworzyła fascynujący świat w projekcie „Sexinsitu. Archiwum seksualnych doświadczeń”, który z oddali pulsuje niczym żywy organizm na dnie oceanicznej głębi, ale w bliskiej odległości można dostrzec ludzkie sylwetki pogrążone w seksualnej nirwanie. Wykorzystanie nowych mediów pozwoliło przedstawić emocjonujące seksualne wspomnienie z nowej, multimedialnej perspektywy.

O tym, że sztuczna inteligencja odgrywa kluczową rolę w życiu człowieka opowiada film dokumentalny „Jesteś tu?” Xawerego Deskura, w którym ciało technologiczne pomaga głównemu bohaterowi w pokonywaniu trudów codzienności. Podczas wystawy film wyświetlano na ekranach kilku zawieszonych obok siebie telewizorów, co tworzyło kolaż emocji i uczuć mężczyzny w starciu ze sztuczną inteligencją.

Humanistyczny projekt badawczy „Holobiont” Zuzanny Wołejko mówi o postrzeganiu roli człowieka w funkcjonowaniu ekosystemu, ale i ludzkiej sprawczości przy jego odbudowie. Składa się z biało-czarnych organicznych ilustracji i typograficznych zapisów w wersji papierowej i multimedialnej, a jego tematyka odwołuje się do filozofii „Ciemnej ekologii” Timothy’ego Mortona.

Piotr Wyrzykowski prezentuje coś odmiennego od reszty prac. Jego projekt-performans „Runner 2.1” sięga lat 90. XX wieku, kiedy na taśmie S-VHS zarejestrowano sylwetkę biegacza znajdującego się w ciągłym ruchu. I choć od tego czasu minęło ponad 25 lat, to nagranie nadal może stanowić inspirujące przeżycie dla widza – podczas wernisażu wystawy chętne osoby mogły zostać tytułowymi runnerami, których bieg rejestrował smartfon.

Prezentowane na ekspozycji prace przede wszystkim odwołują się do twórczej i destrukcyjnej natury człowieka. Potrzebę przynależności i uczestnictwa członków wspólnoty w życiu społecznym widać w „Najgłośniejsze syczenie”, „Zen dla wszystkich”, „Kolekcji prywatnej / Katalogu s.m. (Some Meetings)” oraz „Wezbraniu”. Potrzebę akceptacji, odkrywania własnej seksualności i oczekiwań można odnaleźć w „Mnogim ciele”, „Runnerze 2.1” oraz „Sexinsitu. Archiwum seksualnych doświadczeń”, z kolei potrzebę komunikacji i pragnienie przebywania w towarzystwie innych ludzi widać w „Jesteś tu?”. Praca „Holobiont” uświadamia, że ludzie, tak jak mikroorganizmy, grzyby, rośliny i zwierzęta, są częścią różnych ekosystemów i procesów.

Przed przyjściem na wystawę „TransWspólnoty: wektory przemian”? pojęcie wspólnoty rozumiałam je jako określenie grupy ludzi reprezentujących różnorodne poglądy, wartości, idee, którzy dynamicznie adaptując się do zmieniającej się rzeczywistości, wzajemnie na siebie oddziałują i kreują doświadczenia wpisujące się w kulturowe dziedzictwo. Oglądając prezentowane prace uzmysłowiłam sobie jednak, że jest to pojęcie niezwykle niejednoznaczne i pojemne. I może być „po swojemu” interpretowane przez każdego członka wspólnoty. Do jego opisu mogą służyć różne techniki przekazu wizualnego i audiowizualnego, które archiwizują teraźniejszość. Z kolei już sama potrzeba opisu staje się bodźcem do poszukiwania nowych środków wyrazu.

## **Kludia Stępień-Kowalik**

**„TransWspólnoty: wektory przemian” - wystawa na finał Międzynarodowego Festiwalu Fotografii 2022 w Łodzi, Art\_Inkubator, czynna do 16 października 2022. Wstęp wolny (godz. 15-20).**